

# 10 KOBIET, które poruszyły Polskę

WIESŁAW STANOWSKI

W mijającym roku mężczyźni nas znudzili. W serialach typu „Wiadomości” te same zgrane twarze, odzywki, te same bure garnitury. W dodatku mężczyźni nie mają wpływu na nic, co dla nas ważne – ani na gospodarkę, ani na rozrywkę. Nawet polityka im się wymyka. Co innego kobiety – tu indywidualność goni indywidualność. Zróbmy krótki remanent.

## RENATA BEGER sklepowa ratuje Polskę

Działacze PiS, zwiedzeni niewinnym spojrzeniem jej modrych oczu, dali się podpuścić jak dzieci. Dzięki kilku prostym urządzeniom elektronicznym (których początkowo nie umiała obsługiwać) przeszła do historii polskiego parlamentaryzmu. Jeszcze łatwiej niż polityków owinęła sobie wokół palca dziennikarzy. I poszedł w Polskę wizerunek sentymentalnej sklepowej, która szybko traci głowę dla mężczyzn, ale w decydującym momencie gotowa jest ją stracić także dla ojczyzny. „To właśnie my, kobiety, powinnyśmy porywać się na takie rzeczy, bo zawsze dążymy do prawdy” – ten i wiele innych aforyzmów jej autorstwa skwapliwie odnotowały kolorowe magazyny. Pod zdjęciami z efektownych sesji fotograficznych. A sama Renata przy okazji zmieniła fryzurę, żeby na barykadach demokracji (czyli w studiu TVN) wypaść jeszcze bardziej przekonująco. To jej kolejny sukces – estetyczny. Za sobą ma sukces prawny – zasiada w Sejmie mimo podejrzeń, iż sfałszowała podpisy na listach poparcia kandydatów Samoobrony do parlamentu. Co skwitowała aforyzmem: „Nie jestem oszustką. A czy jestem czysta w wymiarze prawnym, czy nie, to się dopiero okaże”. Niejako po drodze przyszedł także sukces materialny: dzięki intratnej dzierżawie 200 ha powiększyła wielokrotnie stan swego posiadania. A jako studentka politologii na poznańskim uniwersytecie może się poczuć koleżanką polityków z najwyższej półki. Na przykład Kofiego Annana:



Na tle naszych gwiazdek Anna Dymna to monument konsekwencji.

## ANNA DYMNA profesjonalistka dobroczynności

Po pierwsze, rzeczywiście pomaga: niepełnosprawnym, uchodzącym, osobom w trudnym położeniu. Po drugie, umie z tej działalności stworzyć bardzo pożądany spektakl. Wie, jak się pokazać ze swoimi pięknymi przeciwieństwami przed kamerą, jak o tym opowiedzieć w wywiadzie. To spektakl u nas nowy i ważny. Silnie mobilizujący trzeźwo myślącą opinię publiczną. Bo Dymna nie wysłała przesłania typu: patrzcie, oto ja z wyżyn swej kariery scenicznej i urody zstępuję w otchłań ludzkiego nieszczęścia. Bo jeszcze tego mi brakuje do wizerunku. Dymna mówi – jestem zawodową aktorką, ale też staję się

profesjonalną działaczką charytatywną. Oglądaliście mnie na ekranie sceną po scenie – teraz patrzcie, jak krok po kroku rozkręcam Fundację „Mimo Wszystko”. Jak tworzę ośrodek dla niepełnosprawnych w Radwanowicach pod Krakowem. Profesjonalnie, bez fajerwerków, na długi dystans. Na tle naszych gwiazdek, które chętnie raz do roku pogłaskają dzieciaki w sierocińcu, a przy okazji, na użytek paparazzich, usiądą Mikołajowi na kolanach, Dymna to monument konsekwencji.



W latach 90. największa skandalistka w literaturze, teraz zakłada Polską Partię Kobiet.

## MANUELA GRETKOWSKA feministka w drodze do Sejmu

Polka musi sobie dawać radę sama, bo jej mężczyzna albo stoi na cokole, albo pijany leży w rowie – powtarzała od lat. Teraz próbuje wyprowadzić z tego założenia konsekwencje polityczne. Wraz z gronem szacownych matron warszawskich (od Beaty Tyszkiewicz po Annę Marię Jopek) inicjuje PPK – Polską Partię Kobiet. Oczywiście – niektórych kobiet. Bo matki Polki – w ojczyźnie Jana Pawła II! – zapewne nie będą skandować na ulicznych wiecach żądań powszechnej antykonsepcji. Za to chętnie się poskarżą na fundusz alimentacyjny. I jakoś trudno sobie wyobrazić Beatę Tyszkiewicz, która między jurorowaniem w „Tańcu z gwiazdami” a pisanem zwiewnych felietonów o tym, jak być kobietą z klasą, jedzie do Pajęczyna Dolnego. Bo tam Marianna K., matka szóstki głodnych dzieci (znowu w ciąży), użera się z mężem pijakiem, od 10 lat na bezrobociu.

Zatem Polska Partia Kobiet największe zasługi położy zapewne dla poprawienia dobrego samopoczucia „feministycznego betonu”. I przypomni światu o samej Gretkowskiej, która ostatnio znacznie częściej niż w pismach literackich gości na okładkach lakierowanych czasopism dla pań z „wyższej klasy średniej”. U boku przystojnego i czulego męża, z którym ślub wzięła na indonezyjskiej wyspie Bali. To informacja dla pań, które z wszystkich miejscowości zaczynających się na „bali” były tylko w Baligrodzie.





Teatr Krystyny Jandy w dawnym warszawskim kinie Polonia to miejsce, w którym trzeba bywać.

## KRYSTYNA JANDA gwiazda u siebie

Wykupiła dawne warszawskie kino Polonia i w jego salach uruchomiła własny teatr. Co stało się jednym z najważniejszych wydarzeń scenicznych i towarzyskich stolicy w minionym sezonie. Także dlatego, że spektakl zaczął się już w trakcie przebudowywania sceny. Mieszkańcy kamienicy przy Marszałkowskiej nie mieli nabożeństwa do sztuki i chcieli zatrzymać budowę. Bo kosztowałyby ich ona kilka miejsc parkingowych i petów zostawianych przez widzów na podwórku. A tego sąsiedztwo wielkiej sztuki nie mogło im zrównoważyć. Janda jednak postawiła na swoim. Scena ruszyła. Choć w szatni teatru taki tłok, że najchętniej witane są tam pary – dwa płaszcze mogą wtedy zawisnąć na jednym haczyku. Za gabinet dyrektorki robi kanciapa na zapleczu. Za to już z fotelami na widowni (13 rzędów i 266 miejsc) zdecydowanie lepiej. Fundują je darczyńcy. Każdy fotel inny, na każdym tabliczka z nazwiskiem fundatora, a w holu dodatkowo zawiśnie legenda z detalicznym opisem historii mebla. To tworzy legendę miejsca, za którą widz płaci w kasie cenę wysoką (50 zł), choć nie zaporową. I cena biletu, i liczba miejsc w sam raz dla stołecznej socjety plus ambitniejsze wycieczki z prowincji. Teatrowi więc wróżymy długie lata.



Kazia służy do tego, aby stać za nią murem albo się od niej odcinać.

## KAZIMIERA SZCZUKA solistka w chórze

Telewizja TVN zdjęła ją z wizji, choć program „Dwururka” z jej udziałem ściągał przed ekrany grubo ponad milion widzów. W tym komunikacie kluczowe jest sformułowanie „z jej udziałem”. Bo Szczuka posadzona w stadku telewizyjnych paplaczy – jej partner z programu, Wojtek Jagielski, to przecież „słodki pierduśnik” – traci całą swoją „szczukowatość”. Czyli rolę radykalnej feministki, w której została obsadzona przez opinię publiczną. Kazia ma mieć radykalne poglądy, Kazia ma się odcinać od polskiej koftunerii. Kazia ma nosić krótką męską fryzurę, patrzeć zza niemodnych okularów i seplenić jak typowy rodzimy inteligent. Kazia służy do tego, aby stać za nią murem albo od Kazi się odcinać. W ataku uczyć bogoojczyźnianych dobrze widziane jest nawet Kazię opluć. To się mieści w puli reakcji wywoływanych przez Kazię. Ona do tego służy. Ale Kazia jako jeszcze jeden głos w chórze telewizyjnych papli traci całą atrakcyjność. Kazia zagłaskana to żadna Kazia.

## DODA RABCZEWSKA Paris Hilton polskich mediów

Należą się jej duże lody z pianką od wszystkich redaktorek pism bulwarowych. Doda odważyła się nie kawał roboty – dzień w dzień. Każdy kolejny jej wyczyn zapełnia hektar druku. Doda zapędziła się na występy aż do Stanów i tak jej się spodobał angielski, że pojedzie na kurs językowy do Anglii. Doda jest znudzona związkiem z Radkiem Majdanem. Bo ona wiecznie w trasie, a Radek nie może się ruszać ze Szczecina, gdzie karierę bramkarza zamienił na posadę samorządowca. Doda przymierza się do kupna lexusa – oczywiście w jej ulubionym kolorze różowym. Doda zgarnia laury od widzów (średnia wieku 12 lat) telewizji Jetix. Wszystko w Teatrze Polskim – Arnold Szyfman przewraca się w grobie! Dodzie po raz kolejny niebezpiecznie poluzowują się fragmenty kręgosłupa, a mimo to bohaterko paraduje w szpilkach. Ten potok informacji o Dodzie znajdziemy na stronach internetowych pod szyldem „Kultura, sztuka i inne”. No i mamy ogólnonarodowy problem: Doda to raczej „inne” czy już może „kultura i sztuka”?

Doda zapewnia spokojny sen redaktorom bulwarówek – zawsze jest o czym pisać.







Nowy kierunek kariery podpowiada Katarzynie Figurze biologia.

## KATARZYNA FIGURA blondynka, która zmądrzała

Ostrzygła się na zapalkę, porzuciła rólkę biuściastych blondynek. Rodzi się jako aktorka. Bo do tej pory była raczej scenicznym typem *dumb blond* po polsku. Choć ambicja ją rozsądzała. Przed kilku laty bardzo jej zależało na tym, by dopchać się przed kamerę filmu „Prêt-à-porter” Roberta Altmanna. Udało się, ale nie całkiem. Owszem, zagrała w dziełku, które miało najbardziej olśniewającą damską obsadę dziesięciolecia (Loren, Basinger, Roberts), ale znowu – głupią blondynkę, która na karierę pracuje pupą. Teraz wygląda na to, że Figura nie zagra już więcej żony gangstera Siary i podobnych. Świetnie pokazała się przed trzema laty w filmie „Zurek” Ryszarda Brylskiego jako zniszczona, postarzała wdowa zmagająca się z życiem na polskiej prowincji. Przekonująco zagrała też żonę króla Ubu w filmie Piotra Szulkina. Interesujące to, choć dla niewielkiej widowni. Tymczasem nowy kierunek kariery podpowiada jej sama biologia. Urodziła troje dzieci, nie wbije się już w stare ciuchy. I nowa sytuacja życiowa. Teraz jest nie tylko aktorką – także matką, restauratorką, bizneswoman. Na razie brakuje roli, w której była blondynka mogłaby się pokazać najszerzej publiczności w nowym wcieleniu. Ale to pewnie kwestia czasu.

## MARTYNA WOJCIECHOWSKA kobieta, która przesuwła horyzonty

To rekord – dziennikarka objęła od razu dwie posady redaktora naczelnego. Będzie szefować popularnonaukowemu miesięcznikowi „National Geographic” i dwumiesięcznikowi „Traveler”. Ale Martyna przyzwyczajona jest do podobnych wyzwań. Przed kilkoma miesiącami zdobyła Mount Everest, wcześniej ukończyła Rajd Dakar. Teraz dodatkowo zastąpiła jako literatka – autorka książkowej relacji z wyprawy na najwyższą górę świata. A przecież startowała w roli prowadzącej „Big Brothera” i telenoweli „Dzieciaki z klasą” w TVN. Na (podwójnym) fotelu naczelnego wyładowała więc jako twarz znana z telewizyjnego okienka. To u nas raczej reguła niż wyjątek. Jolanta Pieńkowska została naczelną „Twojego Stylu”, a Monika Richardson kieruje „Zwierciadłem”. Domniemanie wydawców jest takie, że samo oddychanie telewizyjnym powietrzem wyczerpująco uczy, jak skomponować *cover story*, jak redagować wywiad, jak pisać artykuł polemiczny, a jak felieton. A redaktorzy, którzy do tego dochodzą drogą okrężną, czyli wieloletnim stukaniem w klawisze komputera, to ci mniej zdolni. Między nami mówiąc – tepaki.



Przed Martyną Wojciechowską kolejne wyzwanie – będzie szefować dwóm pismom.



Kobieta niezniszczalna – oprócz talentu muzycznego ma jeszcze towarzyski i menedżerski.

## MARYLA RODOWICZ nierdzewna

Tuż po sześćdziesiątce. Ale to bez znaczenia. Bo Maryla weszła w rolę „kobiety niezniszczalnej” i świetnie się w niej czuje. Przypominamy, co niezbędne. Do polskiej rozrywki przeniknęła w roku 1968, więc najpóźniej z wszystkich tuzów. Niemen – dla przykładu – brylował już od 1962 r. Wydawało się, że nie ma tu już dla niej miejsca. A ona nie tylko je wywalczyła, ale szybko została „madonną RWPG”. Głównie dlatego, że połączyła talent piosenkarski z innymi talentami: zwłaszcza menedżerskim i towarzyskim. Talent menedżerski pozwalał jej wychwytywać na rynku co ciekawsze piosenki i teksty. O czym w branży krążyły legendy. Talent towarzyski pozwalał jej trzymać się blisko ludzi zdolnych, co owocowało kolejnymi przebojami, koncertami, rolami itp. Z kim ona nie występowała, z kim nie flirtowała, o jakich polityków się nie ocierała? Ale widowni to jakoś nie przeszkadzało. Dlaczego? Bo widownia wie jeszcze jedno: Maryla nigdy się nie oszczędzała. „Jeździłam z koncertu na koncert. Rzygałam i śpiewałam. Najgorsze było granie w ósmym miesiącu ciąży w Stanach. Praca często późno w nocy w zadymionej sali. Brzuch nauczyłam się zakrywać gitarą...” – pisała w autobiografii. Na życzenia dla szacownej jubilatki zapracowała więc jak mało kto.

## OTYLIA JĘDRZEJCZAK powrót rekordzistki

Najnowsza wiadomość jest taka, że Otylia w Helsinkach wynikiem 2.04,94 ustanowiła rekord Europy i zdobyła złoty medal na 200 m stylem motylkowym. To jednak nie jest taki zwyczajny sportowy news. Do sukcesów Otylii byliśmy przyzwyczajeni od końca lat 90. A kiedy w 2002 r. ustanowiła rekord świata na 200 m, stała się damskim odpowiednikiem Adama Małysza w dziele budowania naszej dumy narodowej. Rok temu, po ustanowieniu kolejnego światowego rekordu, spowodowała poważny wypadek samochodowy. Zginął w nim jej brat, ona sama doznała urazu kręgosłupa. Nie było wcale pewne, czy z tego się wykaraska. W sensie medycznym i psychicznym. Po pewnym czasie zapowiedziała jednak powrót do sportu. Odzyskała dawną formę pływacką. A przyjaciele mówią, że stała się także kobietą znacznie bardziej dojrzałą duchowo. Szkoda tylko, że za tak wysoką cenę.